Nr. 292. Kraków, Niedziela dnia 23 Grudnia 1883. Rok III

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Kraków, dnia 22 grudnia

Znaczenie autonomii.

Z powodu 80-letnich urodzin Ludwika Kossutha złożyło mu przeszło 40 municypalności węgierskich powinszowania. Jubilat odpowiadał każdej oddzielnie. Interesującym jest ogłoszony w tych dniach w dziennikach węgierskich list Kossutha do municypalności komitatu Ung, w którym sędziwy weteran odpowiada zarazem żupanowi na niektóre pytania dotykające materyj na porządku dziennym ojczyzny jego będących. Pierwsza część owego listu, datowanego 10 grudnia b. r., dotyczy sprawy samorządu municypalnego (t. j. komitatowego). Sprawa ta i u nas jest na porządku dziennym. Pojęcia mianowicie przeciwne rozwojowi samorządu wystąpiły u nas nie tak dawno na jaw, a teorye żądające skoncentrowania wszelkiej władzy w ręku starostw liczyły bardzo możnych zwolenników. Gdy nadto samoż życie autonomiczne gnije u nas od apatyi, jako rzecz bezużyteczna, dlatego uważamy za stosowne podnieść to, co mówi o tej materyi taki myśliciel i polityk praktyczny, a taki patryota, jak Kossuth.

Oto pierwsza część jego listu:

„A teraz, gdy w samotności, odosobnionej od świata, która jest właściwem schroniskiem rozmyślań, gdy z tym chłodem, jaki latom wieku człowieka towarzyszy, zdaję sobie rachunek z moich spostrzeżeń, doświadczeń, jakie miałem tyle sposobności zrobić wśród najrozmaitszych ludów podczas długiego oddalenia mego od ojczyzny, stojąc nad brzegiem grobu, tyle tylko mogę powiedzieć, że gdybym się nie był wychował w atmosferze organicznego samorządu na obywatela, kochającego ojczyznę i wolność, nauczyłyby mię na obczyźnie zdobyte doświadczenia i porównanie rezultatów historycznych założeń ze stanem rozmaitych ludów i krajów, że konstytucye w tym tylko stopniu urzeczywistnić potrafią to, co jest ich głównym celem, panowanie wolności, w jakim stopniu konstytucya sama jest aggregatem samorządnych urządzeń, a naród tylko w tej mierze stać się może sam sobie celem, kierownikiem swych losów, jeżeli lud i rząd zjednoczonemi zostaną w jeden żywy organizm, co tylko przy wszechstronnie rozgałęzionych instytucyach samorządnych jest możliwem; — nauczyłyby mię one, że bez takich instytucyj wolność jest tylko próżną terminologią, bez ciała i bez praktycznej wartości; nauczyłyby mię, że rząd parlamentarny jest wcale co innego, przez wszystkie zaś żywotne sprawy idąca centralizacya znowu co innego; tamten jest dla narodowego samorządu organem nader istotnym, ale tylko jednym nie jedynym, ta zaś jest zawsze absolutyzmem, chociażby się skrywała w oponę parlamentaryzmu — nauczyłyby mię one, że jeżeli gdzie nawet istotny parlament istnieje (czego w dzisiejszych Węgrzech z pewnością nie ma), ale zamiast, aby stał na straży praw organicznego samorządu, wyrodził się w powolne narzędzie ministeryalnej wszechmocy, tam życie praktyczne usprawiedliwia w zupełności prawdę słów Stuarta Milla, że „tym samym stosunku, w jakim administracya, a z nią wszelka istotna inicyatywa przeszła w ręce rządu i ludzie przyzwyczaili się czuć siebie postawionymi pod opiekę, w tym samym też stosunku nawet demokratyczne instytucye także rozwijają nie ducha wolności, lecz żądzę niepowściągnioną urzędu i władzy, a inteligencyę narodu i jego działalność sprowadzają na nędzne pola współzawodnictwa o zaspokojenie samolubnych korzyści i mizernej próżności pozyskania urzędów, i nauczyłyby mię moje spostrzeżenia i doświadczenia, że albo są niewolnikami strasznego uprzedzenia, lub jeśli nie, to łudzą ci, którzy opowiadają, że samorząd municypalny nie godzi się z parlamentaryzmem.

„Anglia jest właściwą ojczyzną rządów parlamentarnych. Tam one są rzeczywistością: tam nietylko się nazywa, że istnieją, lecz są. Ja przez długie lata badałem na miejscu działalność angielskich instytucyj i nauczyłem się, że władza samorządna municypalnych instytucyi, wyjętych z pod wszelkiej ingerencyi rządowej, godzi się do tego stopnia z systemem parlamentarnym, że tak szczególnie monarchiczna, tak szczególnie parlamentarna Anglia istnieje właściwie jako agregat republik swobodnie same przez się rządzonych, i ten to samorząd municypalny sam rząd parlamentarny uważa do tego stopnia za podstawę konstytucyjnego życia, że jeżeli nadzwyczajne okoliczności koniecznemi tam czynią także nadzwyczajne zarządzenie, rząd prosi tylko u parlamentu i otrzymuje od niego wyjątkową władzę, ograniczoną jedynie do specyalnego miejsca i wypadku i na czas ograniczony, a nigdy nie dotyka samychże instytucyj! i ten daleko rozgałęziony municypalny samorząd do tego stopnia nie czyni żadnego wyłomu w politycznej jedności państwa, nie stoi w drodze skuteczności centralnego rządu, że właśnie parlamentaryzm i municypalizm razem połączone przyprowadziły do skutku ten rodzaj samorządu, który nazwać można rządami współdziałania *cooperativ governement*, a który tak szczęśliwie, tak świetnie i ze skutkami podziw taki wzbudzającemi rozwiązał zadanie pogodzenia „Imperium“ i „libertas“, jakie starożytni uważali za *nierozwiązalne*, a które Francuzi, nie mogący wybrnąć od Ludwika XI ze skamieniałych reguł centralizacyi, jednoczącej władzę do dnia dzisiejszego rozwiązać nie potrafili, rewolucyę robili po rewolucyi, mniej niż w ciągu wieku jednego trzynaście razy zmienili formę rządu, lecz ponieważ zasada auctoritatiwna, trawiąca wszystko w zjednoczeniu władzy, w krew im przeszła, skutek ten tylko był zawsze, że jeżeli „libertas“ podniosła głowę, jednego pięknego poranku „Imperium“ ją zabiło, aby potem drugiego pięknego poranku gniewny piorun wolności zwalił Imperium, a usadziwszy się sama na jego miejsce zmieniła sama w Imperium. Wielki ten naród mógłby stanowić muzeum eksperymentalne ludzkości, nie zamarł w nim, ale formuły połączenia Imperium i libertas nigdy nie potrafił wynaleść, ponieważ nie chciał dopatrzeć się, że tę formułę dać mogą tylko municypalny samorząd i parlamentaryzm razem wzięte. Zawsze był centralistycznym, wolnym nigdy nie był.

„Oto są moje spostrzeżenia na bezojczystej samotności, lecz do tego ogólnego punktu zapatrywania, że kto chce wolności, chcieć musi i samorządnych urządzeń, u mnie jako u Węgra przybywa do tego z stanowczym naciskiem specyalny punkt zapatrywania węgierski, który z siłą dziejowej konieczności w duszy mojej rodzi przekonanie, że w Węgrzech utrzymanie wrzącego życia organizacyi samorządu nietylko jest kwestyą wolności, lecz bardziej jeszcze prawdziwą kwestyą bytu.“

„Moniteur de Rome,“ poświęcając wizycie watykańskiej obszerny artykuł, pisze:

„Wizyta przyszłego monarchy jednego z najpotężniejszych państw, tak brzmi artykuł, u naczelnego reprezentanta największej moralnej potęgi tego świata jest hołdem oddanym papiestwu, z którego płynie nadzieja przywrócenia religijnego pokoju w Prusach. „Moniteur de Rome“ przypomina dalej wizytę, którą Fryderyk Wilhelm III oddał Papieżowi Piusowi VII i ubolewa nad tem, że Papież Leon XIII nie posiada dość wolności, ażebę przyjąć następcę tronu z taką okazałością, z jaką Fryderyka Wilhelma przyjął Pius VII. „Wszakże książę zrozumiał pozycyę Papieża i uszanował historyczne prawa uświęconej dynastyi, której świat tyle zawdzięcza dobrodziejstw. Zresztą nic nie zostało narażone na niebezpieczeństwo, ani słuszne żądania kościoła, ani powaga papiestwa, ani nadzieja pruskich katolików. Most, który ma łączyć Kwirynał z Watykanem, nie został jeszcze zbudowany. Zaręczają, że ta podróż europejska jest tylko zewnętrznym objawem i udekorowaniem przymierza europejskich narodów, utworzonego przeciwko zuchwałej demokracyi przez wielkiego męża stanu. W tem przymierzu ma papiestwo honorowe miejsce. Nowa, spokojna zdaje się zbliżać era. Witamy ten dzień jako dzień pełen radości w tem przekonaniu, że następca tronu w rozmowie z Papieżem powziął to przekonanie, iż jest to pozbywać się największego wpływu, jeżeli odpycha się moralne poparcie kościoła i państwa.“

W sprawie przywileju kolei północnej ces. Ferdynanda.

Podajemy dokończenie uwag Dra X., traktujących sprawę przedłużenia przywileju kolei północnej ze stanowiska prawnego.

Interpretacyę powyższą przywileju z r. 1836 potwierdzają postanowienia koncesyi z dnia 6 maja 1867 Nr. 82 Dz. p. p., udzielonej Towarzystwu kolei północnej ces. Ferdynanda, na budowę i eksploatacyę kolei północnej morawsko-śląskiej (Mährisch-Schlesische Nordbahn) z Berna do Sternbergu i Przyrowa. Ustęp, traktujący o wygaśnięciu tej koncesyi (§ 6) opiewa: „Mit dem Tage des Erlöschens der Concessions tritt der Staat ohne Entgelt in das lastenfreie Eigenthum und in den Genuss der gegenwärtig concessionirten Bahnen, des Grund und Bodens, der Kunst- u. Erdarbeiten, des ganzen Unter- und Oberbaues der Eisenbahnen und des sämmtlichen unbeweglichen Zugehörs, als: Banhöfe, Auf- und Abladeplätze, Gebäude an den Abfahrts- u. Ankunftsplätzen, Wacht- u. Aufsichtshäuser sammt allen Einrichtungsstücken, stehenden Maschinen und überhaupt allen anderen unbeweglichen Sachen.“

I tu widzimy rozróżnienie między koleją samą a jej przynależytościami i znajdujemy wyszczególnienie tych przedmiotów, które uważać należy jako przynależytości kolei.

Nie uczyniono zaś zastrzeżeń co do własności tych przynależytości z przyczyny, że w myśl ugody z dnia 22 maja 1867, kapitał do budowy potrzebny pokrytym być miał wyłącznie przez wypuszczenie obligów pierwszeństwa (priorytetów) po kursie 85 za 100, któ-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 22 grudnia 1883

REZYDENCYA

niegdyś

Jana Chojeńskiego i Jędrzeja Lipskiego

Biskupów Krakowskich,

tudzież innych zasłużonych dygnitarzy kapitularnych na Wawelu.

4 (Dalszy ciąg).

W nadziei, że nasze usiłowania w wykryciu rzeczywistej pewności, co do przytoczonych ważnych wątpliwych podań, posłużyć mogą wcześniej lub później badaczom naszej przeszłości za niejaką wskazówkę dalszych poszukiwań i dla tego też głównie ten przyczynek do rodziny tylekroć wzmiankowanej odnoszący się zamieszczamy.

Najdawniejszą wzmiankę o pierwotnym domie, na temże samem miejscu zbudowanym, czytamy „in Libro Beneficiorum“ Długosza, iż takowy dotykał ogrodu, należącego do OO. zakonu ś. Franciszka, i że wymurowany został od pierwszych fundamentów w r. 1339 na gruncie kapitulnym przez Jarosława. szlachcica z domu Janyna (kustosza krakowskiego i kanclerza króla Łokietka) archidyakona katedralnego, której to rezydencyi mieszkaniec, wedle przywileju Kapituły Krakowskiej, pieczęcią Jana (Grota), biskupa tudzież Kapituły zaopatrzonego i w skarbcu kościoła krakowskiego, zachowanego, obowiązany był wypłacać każdorocznie, na rzecz kaplicy św. Wawrzyńca (w katedrze), przez rzeczonego Jarosława archidyakona tegoż samego roku, kiedy śmierć nastąpiła założonej i wymurowanej, a mianowicie kapłanowi altaryście, tytułem czynszu ziemnego, sześć grzywien szerokich groszy pragskich, albo też ich wartość, to jest dwie grzywny w dnie uroczyste św. Stanisława w Maju, dwie na św. Michał i wreszcie dwie w święto Oczyszczenia N. Maryi Panny. Gdy następnie z biegiem czasu, dom, w mowie będący, z powodu częstych pożarów, przez długie lata, stał zniszczony i nikt nie znalazł się z prałatów i kanoników krakowskich, którzyby tak znaczne nakłady chcieli ponosić odbudowania, opłata wzmiankowana sześciu grzywien groszy szerokich, dla podziału równego i znośnego po dwie grzywny zwykłej monety, ograniczoną została.

Z porządku przytaczamy dalsze wiadomości na podstawie akt kapitulnych i innych wiarogodnych źródeł.

Dnia 10 grudnia 1535 r. rezydencya ta oddaną została Janowi Konarskiemu, kanonikowi krakowskiemu i zarazem proboszczowi przy kościele ś. Michała na Zamku (dziś nieistniejącym), a to po Janie Chojeńskim, podówczas biskupie Przemyskim, który się przeniósł na stolicę biskupstwa płockiego.

Dnia 16 września 1580 r. po śmierci Jana Konarskiego, kanonika, którego śmierć ks. Łętowski w swym Katalogu (T. III. str. 161), podaje mylnie, jakoby w lat ośm później zaszła, a to wbrew aktom kapitulnym, otrzymał tę rezydencyę Marcin Skarszewski, kanonik krakowski i Opat Wąchocki w r. 1588; a o którym wspomnieliśmy przy opisie domu Dobrocieskiego, liczbą 14 oznaczonego.

Dnia 16 lipca 1590 r. rezydencyę tę optował i otrzymał Jędrzej Cikliński, kanonik krakowski i proboszcz w Wiśniczu. Słynął ten mąż uczony i biegły w obcych językach, z dowcipu i wielkiej powagi.

Dnia 16 maja 1591 r. po śmierci Jędrzeja Ciklińskiego kanonika, dom ten zajął Adryan Skaszewski, kanonik krakowski h. „Grabie“, o którym wzmiankowaliśmy przy opisie domu tak zwanego „Ś. Jacka“.

Dnia 26 września 1603 r. po śmierci Adryana Skaszewskiego, dostał tę rezydencyę Stefan Wichrowski, kanonik krakowski i warmiński, tudzież proboszcz kaliski 1630 r., o którym nadmieniliśmy przy opisie „domu biskupa Sołtyka“, liczbą 4 oznaczonego.

Dnia 18 sierpnia 1606 r. po śmierci Stefana Wichrowskiego kanonika, nieruchomość tę objął w posiadanie Jędrzej Lipski h. „Grabie“, kanonik krakowski od r. 1612, będąc kustoszem gnieźnieńskim i płockim. Później uzyskał mianowanie na scholastyka, dalej na administratora tutejszej dyecezyi po śmierci Piotra Tylickiego, biskupa krakowskiego. Potem otrzymał infułę Łucką, zkąd przeniesiony został na stolicę biskupstwa kujawskiego i i wreszcie zasiadł na tronie biskupa krakowskiego a zarazem jako księcia Siewierskiego po zgasłym Pasterzu dyecezyi wielkich zasług, Marcinie Szyszkowskim. Lipski, będąc biskupem łuckim, sprawował urząd podkanclerzego a następnie kanclerza koronnego. W Włocławku wystawił z fundamentów kościół i klasztór OO. Reformatów. W Chodzcu zbudował wspaniały kościół farny i do tytułu Kolegiaty podniósł. Zaprowadził tamże szkołę wyższą, którą ks. Łętowski w swym „Katalogu“ zowie gimnazyum na 12-stu uczniów szlacheckiego pochodzenia, którzyby się uczyli muzyki, arytmetyki i nauk potrzebnych. Oprócz tego dwa kościoły wymurował i uposażył w „Sławsku“ i „Zwiernie“. Będąc kanonikiem krakowskim, wydał w roku 1627 w Pradze dzieło pod tytułem: „Observationum publicarum centuriam“, którego jest także wydanie, poprzednio ogłoszone drukiem. W Poznaniu zaś wyszła 1626 r. książka p. t. „Historia de rebus gestis Sigismundi III, Regis Poloniae“. Jest także pierwsze wydanie tego dzieła w Rzymie 1605 r. drukowanego, lecz w kraju nieznane. Ogłosił niemniej przedtem w Rydze 1602 r. „Practicarum Observationum de jure civili et Saxonico collectarum Centuria I, Centuria zaś II. Cracoviae 1619. Wreszcie „Decas quaestionum publicarum Regni. Cracoviae 1616“.

Lipski dwa synody odprawił i oba są drukowane w Krakowie, pierwszy Łucki 1621 r., a drugi kujawski 1628 r. Oprócz przywiedzionych dzieł, Lipski ogłosił drukiem pracę swą p. t. „Disputatio de defensione contra vim et injuriam Dei. Argentorati, Martinus 1592, 4. O., jak o tem wspomina Karol Estreicher w swej „Bibliografii XV—XVI stulecia na str. 164. Biskup ten, przy biegłości kilku obcych języków, nietylko w kraju, lecz w Rzymie, gdzie uczył się prawa kościelnego i świeckiego, poczytany był za pierwszego prawnika swego czasu. Tu jeszcze nadmienić wypada, iż rozporządzeniem swej ostatniej woli, prawie wyłącznie dziedzicami swego ogromnego majątku, w samej gotowiźnie 900,000 dukatów wynoszącego, prócz kosztowności i innych ruchomości, uczynił króla Zygmunta III, jego małżonkę królową Konstancyą wraz z całą rodziną z imienia po szczególe wyrażoną, niezapominając także o przyjaciółce dworu królewskiego Urszuli Majerin, czyli jak Dr Władysław Wisłocki w cennej swej Rozprawie, nazywa ją Urszulą Ochmistrzynia „Łabędzianką;“ albowiem taż otrzymała 2.000 czerwonych złotych, niemniej obraz Zbawiciela i N. Panny igłą wyszywany, również portret króla Jegomości, wreszcie kołdrę atłasową z Rzymu przywiezioną, które to szczegóły zapewne nie były wiadome zacnemu i zasłużonemu autorowi, albowiem byłby je bez wątpienia w swej pracy zamieścił.

Dr KONSTANTY HOSZOWSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

rych amortyzacyi podjęła się kolej północna ces. Ferdynanda w czasie trwania koncesyi, tudzież z uwagi, że w r. 1867 przypuszczano już możliwość oddzielenia prawa do utrzymywania ruchu przewozowego od własności toru kolejowego.

Stanowisko prawne Towarzystwa kolei północnej ces. Ferdynanda w dniu 4 marca 1886, jako w dniu ekspiracyi przywileju, określić przeto należy na zasadzie postanowień przywileju z dnia 4 marca 1836 w ten sposób, że w dniu tym tor kolejowy, t. j. grunt wraz z nasypem, progami, szynami itd., staje się drogą publiczną nieobciążoną więcej żadnym przywilejem czyli nieograniczoną własnością państwa bez żadnego dalszego wynagrodzenia, bo wynagrodzeniem i to wcale sowitem był przywilej do wyłącznego użytkowania przez przeciąg lat 50, przynoszący tak znaczne zyski, że z łatwością obok wysokiego oprocentowania można było zamortyzować koszta budowy, t. j. kapitał akcyjny i dług pricrytetowy. Przynależytości zaś, t. j. dworce, place do ładowania, budynki na stacyach, budki strażników itd., reprezentujące wartość dość znaczną, pozostają nadal własnością Towarzystwa akcyjnego, a gdy są nieodzownie potrzebne do utrzymywania ruchu kolejowego, musi je państwo w razie nieodnowienia koncesyi stosownie do przepisów § 365 kod. cyw. wywłaszczyć i zapłacić wartość szacunkową tych przedmiotów.

Widzimy zatem, że żądanie Towarzystwa kolei północnej, aby mu przedłożono koncesyę na dalszych lat 40, gdyż w przeciwnym razie musiałoby państwo zapłacić jako wynagrodzenie renty dorównywającej przeciętnym dywidendom z lat ostatnich, pozbawionem jest wszelkiej podstawy prawnej, i że pretensye legalne tego Towyszystwa na wypadek odmówienia nowej koncesyi redukują się do stosunkowo bardzo małych rozmiarów.

KRONIKA.

Kraków d. 22 grudnia.

Dwieście lat temu, Jan III wracał z wyprawy wiedeńskiej zwycięskim przez całe Węgry szlakiem, który się kończył w Siedmiogrodzie wzięciem Sybina (Nagy-Szeben, po niemiecku Hermannstadt) w dzień Niepokalanego Poczęcia NP Maryi — a od 12-go grudnia śpieszy już wprost ku domowi,

I przez Waradyn, przez Koszyce
Na polskie ciągnie król granice,
Rady już sercu swemu k'woli,
Ojczystych ujrzeć rząd topoli.

Obrał Król drogę na Nowytarg, ale uwiadomiony, że królowa wyjechała na spotkanie jego do Nowego Sącza, tamtędy zmuszony był przebyć uciążliwą drogę wśród zasp i zamieci śnieżnych i tam też spotkał królową Marysieńkę 15-go grudnia—jutro zaś nad wieczorem, dwieście lat temu, stanął w Krakowie, witany przez całe miasto wśród huku dział i niewypowiedzianego całej ludności zapału.

Tegoż dnia po odśpiewaniu w katedrze „*Te Deum*,“ udał się król na spoczynek, a nazajutrz wigilię Bożego Narodzenia w rodzinnem kole odprawia w królewskim zamku. Ostatnia to była królewska wigilia na Wawelu: żaden z Augustów nie uczynił nam tego zaszczytu — albo może lepiej powiedzieć: nie dostąpił tego zaszczytu.

Dzień Bożego Narodzenia i drugie święto, dzień ś. Szczepana, zeszły poważnie na nabożeństwach, jak przystało na naród chrześcijański, jak przystało na jego króla, obrońcę chrześcijaństwa. Dopiero 27 go grudnia, w dzień św. Jana Ewangelisty po solennem nabożeństwie w kościele NPMaryi, na którem był Król z całą rodziną, rozpoczęły się wspaniałe uroczystości. Król zaproszony został przez burmistrza Jana Gaudentego Zacherlę na ucztę, która się odbyła naprzeciw ratusza w rynku, w domu będącym dziś własnością radcy miejskiego Trauczyńskiego; z tamtąd wieczorem przypatrywał się ogniom sztucznym i transparentom. z których jeden wybrażał Króla na koniu, drugi królewicza Jakóba, trzeci przedstawiał oblężenie Wiednia. Cały tydzień trwały te uroczystości, a każdy miał sobie za zaszczyt widzieć monarchę taką otoczonego sławą, na cześć którego w całem mieście słychać też było nieskończone okrzyki: *vivat Rex! vivat Rex*! Każdy z panów i mieszczan miał sobie za szczęście, gdy mógł ugościć u siebie kogoś z rycerstwa, gdzie o niczem innem, jak tylko o samych zwycięstwach była mowa i gdzie ciągłe brzmiały *vivat Rex! vivat Rex*!

Takie było przyjęcie w Krakowie Jana III, Obrońcy chrześcijaństwa, proste i szczere jak błogosławieństwa, któremi go żegnano, gdy 15-go sierpnia ruszył z Krakowa na odsiecz Wiedniowi, któremi w pochodzie obsypywała go ludność na Szlązku i Morawach salwatorem nazywając.

Wspomnieniem tem zamykamy szereg wspomnień jubileuszowych z przed dwustu laty o tej prawdziwie wiekopomnej wyprawie, którą raczej godziłoby się nazwać krucyatą polską boć w obronie krzyża, w obronie chrześcijaństwa była podjęta, ale nie wojną jak inne dla zdradliwej polityki albo samolubnej rachuby toczoną.

Na pomnik Mickiewicza za pośrednictwem Administracyi „Gazety Narodowej“ otrzymało Prezydyum miasta od Dyrekcyi ruchu c. k. uprz. kolei Arcyks. Albrechta kwotę 644 złr. 53 cnt.

Z Uniwersytetu: P. P. Bronisław Chwistek rodem z Witkówki i Kazimierz Jurkiewicz rodem z Krosna w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopnie Drów wszech nauk lekarskich.

Towarzystwo lekarskie krakowskie wybrało na rok przyszły: prezesem Dra Kwaśnickiego, wiceprezesem Dra Browicza, sekretarzem dorocznym Dra Szymkiewicza, redaktorem „Przeglądu Lekarskiego“ redaktora dotychczasowego; członkami komisyi redakcyjnej wybrani: Dr Korczyński, Obaliński, Oettinger i Pareński, delegatem Tow. lek. w komisyi sanitarnej miejskiej Dr Paszkowski, delegatami Tow. lek. krak. do Rady zawiad. Tow. lek. galic. Dr Krówczyński i Rieger we Lwowie, natomiast Tow. lekarzy galicyjskich wybrało delegatami swymi w komisyi redakcyjnej „Przegl. Lek.“ Dra Grabowskiego i Rydla. Sekretarzem stałym pozostaje nadal Dr Jordan, podskarbim Dr Zarewicz a bibliotekarzem Dr Murdzieński. Wreszcie Tow. lekarskie krak. wybrało członkami czynnymi Dra Górskiego, Marcisiewicza i Trzebickiego.

Helena Cholewicka, znakomita prima-ballerina baletu warszawskiego, zakończyła życie przed kilku dniami w Nicei, gdzie od półtora roku stale przebywała. Zmarła była przez długi czas ozdobą warszawskiego baletu, i po opuszczeniu przez nią sceny nie prędko zapewne luka ta odpowiednio zapełnioną zostanie.

Mianowania w armii. Generał-major Antoni Werner, prowizoryczny komendant warowni przemyskiej i dyrektor budowli fortyfikacyjnych w Galicyi, mianowany stałym komendantem warowni przemyskiej, otrzymał przy tej sposobności w uznaniu znakomitych zasług, położonych w ciągu lat kilku na dotychczasowem stanowisku, wyraz Najw. zadowolenia. Kapitan I klasy pułku pieszego nr. 10, Karol Haager-Vanderhang, na podstawie superarbitru, jako inwalid, przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności charakter majora *ad honores*, z uwolnieniem od taksy.

Nowe dokumenta historyczne odkrył „Posener Tageblatt“, mianowicie dotyczące powstania z roku 1863, ogłosił bowiem w czwartek 20 b. m. w artykule „Zur Statistik des Martyrerthums der polnischen Nation“, że to fraszka 518 „insurgentów“ polskich zamordowanych pojedyńczo przez Moskali, w porównaniu do liczby Niemców i żydów podejrzanych o szpiegostwo, a powieszonych przez tak nazwanych żandarmów wieszających. Liczbę tych nieszczęśliwych ofiar fanatyzmu szlachty i księży podaje „Tageblatt“ na 12 tysięcy! *Risum teneatis!*

Napady nihilistów. Jak się zdaje wielki brak pieniędzy czuć się daje między nihilistami, gdyż w ciągu ostatnich siedmiu tygodni wykonali znowu aż pięć napadów na wozy pocztowe z pieniędzmi, jednakże zawsze bez skutku. W nocy z dnia 18 listopada napadniętą została nagle poczta wozowa pieniężna na drodze między miastami Riazań a Niżnij-Nowgorod wśród gęstego lasu przez pięciu uzbrojonych ludzi, którzy dali ognia, lecz żaden z pocztylionów nie został nawet raniony, tylko jeden koń padł zabity. Napadnięci ratowali się szybką ucieczką. Wysłany natychmiast z Siewska oddział wojska ujął w tej okolicy nad ranem dwóch młodych, po miejsku ubranych inteligentnych ludzi, którzy nie chcieli wyjawić swych nazwisk. Przy uwięzionych znaleziono więcej niż 200 rubli, dwa nowe sześciostrzałowe rewolwery, wiele amunicyi i sinek potasu. Z dotychczas przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że obaj uwięzieni należą do grupy kazańskiej partyi terrorystycznej: „Narodnaja Wolia“ i są uczniami uniwersytetu. Podobny napad uczyniono w nocy d. 3 b. m. na wóz pocztowy wiozący pieniądze pomiędzy stacyami Machnowskaja a Prikuli w połtawskiej gubernii. Znienacka wystrzałami przywitani pocztylioni zdołali jednak uniknąć niebezpieczeństwa i dostali się szczęśliwie do Prikuli. Zarządzono również obławę na napastników, lecz nadaremnie.— Z papierów znalezionych u uwięzionego niedawno wydalonego urzędnika w Połtawie powzięły tamtejsze władze tę pewność, że nihilistom zagraża brak pieniędzy i że przeto chcą braki te przez napady na wozy pocztowe powetować.

Wiadomości urzędowe. Pan Namiestnik zamianował: koncepistę Namiestnictwa Bolesława Studzińskiego komisarzem powiatowym; koncepistów namiestnictwa: Włodzimierza Boguckiego, Władysława Towarnickiego, Jana Piaseckiego, Jerzego Piwockiego, Stanisława hrabiego Pinińskiego, Józefa Brodnickiego, Juliusza Łempickiego, Izydora Jordana Rozwadowskiego, dra Leona Skórupkę i Wacława Waleryana dwojga imion Jełowickiego, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; koncepistę Dyrekcyi Policyi we Lwowie Maryana Nenyczkę, koncepistą Namiestnictwa; w końcu konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Tadeusza Czarkowskiego, Józefa Rudzkiego, Wincentego Kauckiego, Michała Bartoszewskiego, Michała Majkuta, Michała Lubicza Chojeckiego, Mikołaja Pokińskiego, Adama Thürmanna, dra Józefa Korczaka Horodyskiego, dra Eugeniusza Przerąb Hauenschilda i Tadeusza Rozborskiego, prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa, i przeniósł komisarzy powiatowych: Apolinarego Sieradzkiego z Ropczyc do Jasła, Roberta Tertilla z Nowego Sącza po Lwowa, Antoniego Edera ze Lwowa do Kałusza, Władysława Korosteńskiego z Dobromila do Jarosławia, dra Czesława Niewiadomskiego z Kamionki Strumiłowej do Brodów, Antoniego Hołodyńskiego z Pilzna do Nowego Sącza, Bronisława Wajdowicza ze Zbaraża do Nowego Sącza, Stanisława Cieńskiego z Buczacza do Lwowa, Władysława Gałeckiego z Wadowic do Pilzna i Dyonizego Zawadzkiego z Brodów do Tarnopola; prowizorycznych komisarzy powiatowych: Włodzimierza Ławrowskiego z Kolbuszowy do Myślenic, Władysława Towarnickiego z Krosna do Dobromila, Józefa Brodnickiego z Podhajec do Krosna, Juliusza Łempickiego z Kałusza do Kamionki i Wacława Walerego Jełowickiego ze Lwowa do Złoczowa; koncepistów Namiestnictwa: Mirosława Szeligowskiego z Wieliczki do Wadowic, Maryana Nenyczkę ze Lwowa do Ropczyc i Józefa Zaleskiego z Łańcuta do Krakowa; prowizorycznych koncepistów Namiestnictwa: Tadeusza Czarkowskiego z Namiestnictwa do Starostwa we Lwowie, Wincentego Kauckiego ze Lwowa do Nadwórny, Michała Bartoszewskiego z Mościsk do Wieliczki, Michała Majkuta z Gorlic do Buczacza, Michała Lubicza Chojeckiego z Tarnobrzegu do Zbaraża, dra Józefa Korczaka Horodyskiego ze Stanisławowa do Lwowa i Tadeusza Rozborskiego, pozostającego w służbie przy austr. węg. jeneralnym konsulacie w Warszawie do Białej; w końcu konceptowych praktykantów Namiestnistwa: Stanisława Dunina Rzuchowskiego z Myślenic do Gorlic, Antoniego Zawadzkiego z Rudek do Lwowa, Jana Dyonizego Gucklera ze Stryja do Podhajec, Jana Adama Czeżowskiego z Tarnowa do Lwowa, Antoniego Szydłowskiego z Rohatyna do Lwowa, Adama Spirydyona Telichowskiego z Doliny do Nadworny, Antoniego Pogłodowskiego z Jarosławia do Lwowa, Włodzimierza Krynickiego ze Lwowa do Jasła, Adama Gubattę z Żółkwi do Stryja, Zenona Głażewskiego z Nadwórny do Turki, Michała Torskiego ze Lwowa do Tarnowa, Hieronima Zahradnika ze Lwowa do Stanisławowa i Franciszka Jakubowskiego z Krakowa do Jarosławia.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Marcelego Zelechowskiego, auskultantem sądowym.

Sprostowanie. W odcinku wczorajszego numeru (291) „Gaz. Krak.“ w szpalcie 3 opuszczono w wierszu 18 przez nieuwagę przy łamaniu kolumny następujący ustęp:

Dalej znowu w akcie z tegoż samego roku czytać się daje Choiński jak początkowo.

Podobnież dokument z r. 1612 w Kościanie spisany, gdzie Piotr Choinsky wyrażony.

Nie mniej z roku 1623 akt sporny między Mikołajem Zakrzewskim a Janem Jędrzejem Choińskimi. Tudzież akt zdziałany w Piotrkowie w roku 1634 sądownie, podobnie sporny, między Marcinem Sapińskim a Janem Choińskim w przedmiocie prawa własności dóbr Choyno, Golczowko, Stwolno i Zelonawieś.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

We środę 26 grudnia: „Wiara, Nadzieja i Miłość“. Obraz sceniczny w czterech aktach ze śpiewami i tańcami Staszczyka. Muzyka Noskowskiego. Po raz pierwszy.

We czwartek 27 grudnia: „Wiara, Nadzieja i Miłość“. Obraz sceniczny w czterech aktach, ze śpiewami i tańcami Staszczyka. Muzyka Noskowskiego. Po raz drugi.

W sobotę 29 grudnia: „Wiara, Nadzieja i Miłość“. Obraz sceniczny w czterech aktach, ze śpiewami i tańcami Staszczyka. Muzyka Noskowskiego. Po raz trzeci.

W niedzielę 30 grudnia: **Kościuszko pod Racławicami** Anczyca.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.— Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Niedziela 6. Adwentu. Św. Wiktoryi panny męcz.* W poniedziałek: *Wigilia. Św. Adama i Ewy.* We wtorek: *Boże Narodzenie.* We środę: *Św. Szczepana 1-go męczennika.*

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Sprawy miejskie.

Dnia 20 b. m. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Weigla i udziale 39 radców.

Po odczytaniu pism, nadeszłyah do Rady, zapytuje się r. m. Straszewski, czy i jak daleko postąpiła sprawa urządzenia niezbędnie potrzebnego podjazdu pod Kolej Karola Ludwika w ul. Lubicz. Na to oświadcza Prezydent, że osobiście interweniował w tej sprawie w jen. dyrekcyi kolei Karola Ludwika w Wiedniu i otrzymał odpowiedź, że dyrekcya chętnie przystąpi do urządzenia tego podjazdu, lecz naprzód muszą być doprowadzone do skutku układy z właścicielami sąsiednich realności. Sekcya prawnicza przesłała odnośną uchwałę do namiestnictwa, lecz dotychczas nie otrzymała żadnej rezolucyi.

Dyrektor budownictwa, p. Niedziałkowski, wprowadza od siedmiu lat wlokącą się sprawę wypłacenia należytości p. Anastazemu Redykowi za dokonane nadkosztorysowe roboty przy budowie szkół św. Scholastyki i na Kazimierzu. Na podstawie orzeczenia komisyi znawców, stawia sprawozdawca imieniem sekcyi ekonomicznej następujące wnioski:

1) Przyznaje się p. Anastazemu Redykowi kwotę 5,182 złr. 79 cent., a według ostatecznego orzeczenia znawców przypadającą temuż, jako ostateczna należytość za budowę szkoły na Kazimierzu i szkoły męskiej na Scholastyce wraz z procentami po 6% za lat 3 od ogólnej sumy 15,182 złr. 89 c. obliczeć się mającemi; 2) Na rachunek tej kwoty wypłaca się p. Leonowi Kurkiewiczowi (wspólnikowi Redyka) zaliczkową kwotę 2000 złr. pod warunkiem, że obrachunek ostateczny znawców uznaje i wszelkich innych żądań od gminy m. Krakowa z tego tytułu się zrzeka; resztę zaś zatrzymuje się na pokrycie kosztów znawców w połowie od przedsiębiorców przypadającej.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wreszcie następujące wnioski wiceprezydenta Muczkowskiego.

1) Rada miasta przyznaje p. Anastazemu Redykowi na zasadzie ostatecznego orzeczenia znawców, tytułem wynagrodzenia za roboty nadkosztorysowe budowy szkół na Kazimierzu i szkoły miejskiej na Scholastyce kwotę 15,181 złr. 88 c. z procentem 6% za lat 3, wstecz licząc; 2) Gdy na rachunek tej należytości Rada miasta wyasygnowała już p. Anastazemu Redykowi kwotę 10.000 złr., przeto do wypłaty przypada obecnie kwota 5,182 złr. 89 c. i procenta po 6% za lat 3, wstecz licząc. Z poprawką r. m. dra F. Jakubowskiego, aby sprawę wypłacenia zaliczki p. Leonowi Kurkiewiczowi odesłano sekcyi prawniczej, która, po należytem zbadaniu przedłoży Prezydentowi wniosek o asygnatę zaliczki.

Wniosek sekcyi skarbowej, przedstawiony przez radcę magistratu p. Piotrowskiego, uchwalono pokryć z funduszu miejskiego na rachunek r. 1883 nałożoną kwotą 531 złr. 50 c. jednorazową spłatę na etatową służbę miejską oraz straż pożarną i nocną od dekretów nominacyjnych.

Na tajnem posiedzeniu uchwalono udzielić subwencyę orkiestrze miejskiej za rok 1883 kwotę 600 złr., zaś za rok 1884 kwotę 1200 złr.

Koniec posiedzenia o godz. 7³/₄.

Przegląd polityczny.

„Dziennik Polski“ donosi:

Akta sprawy Olgi Hrabar i spólników nadeszły już z najwyższego sądu do Lwowa, a lwowski sąd krajowy wezwał pp. Naumowicza, Płoszczańskiego, Szpundra i Załuskiego, aby w 8 dniach zgłosili się do odsiedzenia kary więziennej.

Większość sejmu chorwackiego, powzięła następujące uchwały, celem załatwienia wiadomego zajścia, wywołanego postępowaniem stronników Starcewicza. Na najbliższem posiedzeniu, które będzie zmienione na tajne, prezydent Kristic wezwie Pelepicza i Starcewicza, do cofnięcia obelg rzuconych i przeproszenia Izby — publicznie. Gdyby wymienieni posłowie, zgodzili się na tę propozycyę, wtenczas sejm na publicznem posiedzeniu o-

rzecze naganę i wykluczenie tych panów na dni ośm.

Koło serbskie postanowiło znosić się za pośrednictwem osobnego wydziału z stronnictwem narodowem, i uchwaliło program swojej działalności, podług którego Serbowie stają na gruncie ugody z Węgrami, pod warunkiem zachowania odrębnej narodowości i kościelnego samorządu. Najbliższym celem stronnictwa będzie uznanie nazwiska Serbii, równouprawnienie kirylicy z łacińskiem pismem, otrzymanie zasiłku z funduszów krajowych, na cele szkolne i kościelne, tudzież osiągnięcie zupełnego samorządu w szkole i kościele.

„Polit. Corr.“ otrzymała z Paryża doniesienie, podług którego ostatnie wypadki w Sudanie nie spowodują wysłania kilku wojennych statków różnych narodowości na morze czerwone, celem ochrony tamtejszych Europejczyków.

Z Suakim znowu donoszą do „Standardu“, że sasiednie plemiona układają się z pułkownikiem Sartoriusem, który ma nadzieję wyruszyć w przyszłym tygodniu do Sinhat, cèlem dania odsieczy tamtejszej załodze, przypuszczając że Baker-basza, spodziewany w najbliższym czasie w Suakim, zezwoli na tę wyprawę.

Wyprawa turecka do Sudanu, nabiera wielkiego prawdopodobieństwa, trudność tylko pewną ma sprawiać warunek postawiony przez sułtana, aby po ukończeniu kampanii, tureckie i angielskie wojska jednocześnie Egipt opuściły.

Doniesienia z Tonkinu potwierdzają, że admirał Courbet, zdobył zewnętrzne obwarowania twierdzy Sontay, po kilkodniowej walce, doznawszy silnego oporu ze strony anamskiej załogi. Mimo to jednak zamek tamtejszy pozostał jeszcze w rękach zbuntowanych Anamitów, a zdobycie takowego będzie prawdopodobnie wymagać wielkiego wysiłku. Może być nawet, że okaże się potrzeba podjęcia formalnego oblężenia, gdyż szturm mógłby narazić wojska francuskie na zbyt wielkie straty.

Tymczasem w Hue mandaryni obrali królem Tok-Duka, którego francuski pełnomocnik już uznał. Załoga francuska w stolicy Anamu, wynosi zaledwie 500 ludzi, co nie wystarczy do utrzymania w spokoju wielkiego ludnego miasta. Z tego powodu wysłano posiłki z miast nadbrzeżnych, które zapewne już weszły do Hue.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 22 grudnia. Arcyksiążę Rudolf przyjmował w południe francuskiego i angielskiego ambasadora.

Zagrzeb 22 grudnia. Sejm przyjął 56 głosami przeciw 22 wniosek Jonczaricza, wyrażający naganę Starcewiczowi i Filipowiczowi i wyklucza ich z Izby na przeciąg 8 sesyj sejmowych. Piętnastu posłów wstrzymało się od głosowania

Budapeszt 22 grudnia. Senat trybunału kasacyjnego (Tabula regia) zatwierdził uwalniający wyrok pierwszej instancyi, zapadły w procesie Tisza-Eszlar.

Ala 22 grudnia. Następca tronu niemieckiego, pożegnawszy się z odprowadzającym go orszakiem, wysłał z granicy telegram do króla włoskiego, w którym podziękował mu jeszcze raz za gościnność.

Rzym 22 grudnia. Izba odroczoną została do 21 stycznia.

Rzym 22 grudnia. Pogłoska, jakoby Papież nadał Schlözerowi wielki krzyż orderu Piusa nie ma żadnej podstawy.

Rzym 22 grudnia. Król podziękował jeszcze raz telegraficznie cesarzowi niemieckiemu za odwiedziny następcy tronu.

Podług „Bersagliere“ otrzymał Schloezer wielką wstęgę orderu Piusa.

Rzym 22 grudnia. „Fracossa“ na podstawie wiadomości pochodzących z pewnego źródła, donosi, że następca tronu, przybywszy do Papieża, wyrzekł do niego następujące słowa: „Będąc gościem króla włoskiego i kraju sprzymierzonego z moim krajem, korzystać chcę z zadowoleniem z tej sposobności, pozwalającej mnie złożyć hołd Waszej Świątobliwości.“

Rzym 22 grudnia. Iudywidua aresztowane wczoraj w Izbie należą do stowarzyszenia republikańskiego; dziś przesłuchano ich w więzieniu sądowem.

Paryż 22 grudnia. Zajęcie Sontay, zostało stwierdzone urzędownie. Nieprzyjaciel opuścił w nocy 16 b. m. cytadelę, którą Francuzi zajęli 17 b. m. bez oporu. Nieprzyjaciel uciekł nie wiadomo, w którym kierunku. Straty Francuzów 15 poległych i 60 rannych.

Londyn 22 grndnia. Biuro Reutera donosi z Hong-Kong dnia 21 b. m., iż utrzymują tam, że Francuzi zajęli Sontay.

Belgrad 22 grudnia. Sąd doraźny, ukończywszy swe zadanie, rozwiązał się. Zwyczajne sądy w okręgach, gdzie jeszcze stan oblężenia nie jest zniesiony, będą wyrokowały aż do dalszego postanowienia, w wypadkach zdrady stanu według prawa sądu doraźnego. Królewski komisaryat pozostaje aż do dalszych postanowień. Garaszanin, serbski poseł przy dworze wiedeńskim, przyjmowany był wczoraj powtórnie na osobnej audyencyi przez króla.

Petersburg 22 grudnia. Do Irkucka przywieziono zwłoki kapitana Delong i towarzyszy jego na statku „Jeanette“ którzy razem z nim zginęli.

Petersburg 22 grudnia. Zranienie łopatki, jakie car odniósł onegdaj przy przewróceniu się sanek jest wprawdzie bolesne, ale nie jest niebezpieczne.

Kursa telegraficzne z d 20 grudnia 1883

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa **austr. 79·25.** Renta srebrna **79·75.** Renta złota **98.95.** **6%** Węgierska **120·65.** Losy z r. 1860 **135·10.** Akcye banku Austro-węgierskiego **843·—.** Akcye kredytowe **295·20.** Londyn **120·90.** Dukat **5·72.** Napoleondor **9·60—.** Lombardy **142·40.** Losy z roku 1864 **167·25.** Akcye kolei Karola Ludw, **290·25** Akcye Lwow. Czerniow. **170·—.** Akcye kolei węg. północno-wschodn. **148·50.** Akcye Anglo-Banku **108·50.** **5%** Oblig. indem. galicyjsk. **99·30.** Losy prem. węgierskie **112·25.** Akcye kolei Koszycko-Bogum. **148·50.** Akc. kolei półn. zachod. austr. **184·50.** **6%** Listy zast. hipoteczne **101·70.** Marki **59·30.** Ruble papierowe **116·75.** **4%** Renta złota węgierska **88·10**, **5%** Austr. Renta pap. nowa **93·85.** Akcye Siedmiogrodzkie **169·50.**

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych **prospekt wydawnictw Michała Glücksberga**, księgarza w Warszawie.

OGŁOSZENIA.

„Zum goldenen Reichsapfel"

J. PSERHOFER

apt. w Wiedniu Singerstras. 15.

Pigułki czyszczące krew

dawniej **uniwersalnemi pigułkami** zwane, zasługują na tę nazwę najsłuszniej, gdyż rzeczywiście nie istnieje żadna choroba, w którejby pigułki te nie przekonały w bardzo wielu wypadkach o swej cudownej działalności. W najuporczywszych wypadkach, kiedy wiele innych lekarstw napróżno użyto, nastąpiło po tych pigułkach niezliczone razy i po krótkim czasie zupełne wyleczenie. **Jedno pudełko z 15 pigułkami 21 ct., zwój z 6 pudełkami złr. 1·5, pocztą nieopłat. za zaliczką złr. 1·10. (Mniej niż 1 zwój nie poseła się).**

Mnóstwo już listów nadeszło, w których kupujący te pigułki dziękują za odzyskane zdrowie po przebytych ciężkich chorobach. Kto raz użył ten środek, poleca go dalej.

Z wielu podziękowań podajemy tutaj kilka:

PUBLICZNE PODZIĘKOWANIE!

Waidhofen a. d. Ybbs, 24 listopada 1880.

Wielmożny Panie! Od r. 1862 cierpiałem na hemoroidy i zatrzymanie moczu; lekarze zapisywali mi różne środki, lecz bez skutku, gdyż choroba stawała się coraz gorszą, tak, że po niejakim czasie uczułem silne boleści brzucha (wskutek ciśnienia na wnętrzności). Do tego okazał się jeszcze zupełny brak apetytu, a gdy tylko trochę się posiliłem lub napiłem się wody, zaledwie mogłem się na nogach utrzymać z powodu rozedmy, ciężkiego oddychania i astmy. Wreszcie użyłem Pańskich, prawie cuda działających pigułek czyszczących krew, które wypełniły swój skutek i uwolniły mnie zupełnie od nieuleczającej prawie choroby. Dlatego wypowiadam Panu niniejszem za Pańskie pigułki, czyszczące krew i inne wzmacniające lekarstwa, moje podziękowanie i uznanie. Z wysokim szacunkiem. *Jan Oellinger.*

Wielmożny Panie! Szczęśliwym wypadkiem dostałem Pańskie pigułki czyszczące krew, które cuda we mnie zdziałały. Przez długie lata cierpiałem na ból głowy i zawrót; przyjaciółka moja odstąpiła mi 10 sztuk Pańskich doskonałych pigułek, a te tak dobrze poskutkowały, że się wydziwić nie mogę. Dziękując Panu za to, proszę o ponowne przysłanie 1 zwoju.

Piszka 1 marca 1881 r. *Andrzej Parr.*

Bielsko 2 czerwca 1874 r.

Szanowny Panie Pserhofer! Pisemnie, jak wielu innych, którym pomogły Pańskie pigułki czyszczące krew, muszę wypowiedzieć Panu najszczersze i najgoretsze podziękowanie. W bardzo wielu chorobach okazały Pańskie pigułki, zadziwiającą siłę leczniczą, gdy wszelkie inne lekarstwa były bezskutecznemi. W krwiotoku kobiet, w nieregularnem miesięcznem czyszczeniu, zatrzymaniu moczu, glistach, osłabieniu żołądka, zawrocie i wielu innych chorobach gruntownie pomogły. Z zupełnem zaufaniem proszę o ponowne przysłanie dwunastu zwojów. Z wysokim szacunkiem. *Karol Kauder.*

Wielmożny Panie! Przypuszczając, że wszystkie Pańskie lekarstwa są tak dobre, jak Pański słynny „balsam na odmrożenie", który w mojej rodzinie kilku zastarzałym odmrożeniom szybko pomógł, zdecydowałem się mimo mojej nieufności do takich środków uniwersalnych, chwycić się Pańskich pigułek czyszczących krew, aby za ich pomocą usunąć długoletnie cierpienie hemoroidalne. Wyznaję więc Panu, że choroba moja po 4 tygodniach użycia leku zupełnie ustała i że pigułki te polecam najgoręcej w kółku moich znajomych. Nie mam nic przeciw temu, jeżeli Pan chce, ogłosić publicznie moje pismo. Wiedeń 20 lutego 1881 r. Z szacunkiem *C. v. T.*

Cseney, 17 maja 1874 r.

Szanowny Panie! Ponieważ Pańskie pigułki czyszczące krew nie tylko przywróciły życie mojej żonie, trapionej długoletniem cierpieniem żołądka i reumatyzmem stawów, lecz także odświeżyły jej życie, przeto nie mogąc się oprzeć prośbom podobnie cierpiących osób proszę znów o nadesłanie 2 zwojów tych cudownych pigułek za zaliczką. Z szacunkiem *Błażej Spisstek.*

Amerykańska maść gośćcowa, szybko i pewnie działająca, niezawodnie najlepszy środek przeciw wszystkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom, jak cierpieniom rdzenia pacierzowego, darciu stawów, postrzałowi w krzyże, migrenie, nerwowemu cierpieniu zębów, bólom głowy, rwaniu w uszach itd. 1 złr. 20 ct.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprzyw. prawdziwa **J. G. Poppa**, ogólnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. 1 flaszeczka 1 złr. 40 c.

Balsam na odmrożenia J. Pserhofera, uznany od wielu lat jako najlepszy środek przeciw wszelkim odmrożeniom tudzież zastarzałym ranom. Słoik 40 c.

Chińskie mydło toaletowe, najlepsze mydło, jakie dotychczas wyrobiono; po użyciu skóra staje się gładką jak aksamit i pachnie bardzo przyjemnie. Mydło to doskonale się pieni i nie schnie. Sztuka kosztuje 70 c.

Fiakierski proszek, ogólnie znany doskonały proszek przeciw nieżytowi, chrypce, kokluszowi itd. Pudełko 35 c.

Essencya życia (Krople prazkie) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, dolegliwościom dolnych części ciała, wyborny środek domowy. Flakon 20 c.

Essencya na oczy Dra Romershausena do wzmocnienia i konserwowania wzroku. W oryginalnych flaszeczkach po 2 złr. 50 c. i 1 złr. 50 c.

Tran z wątroby miętusów M. Maagera prawdziwy i oryginalny, najlepszy gatunek. Flaszka 1 złr.

Pate Pectorale Georgé od wielu lat ogólnie uznany jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, nieżytom, cierpieniom piersi i płuc, krtani. 1 pudełko 50 c.

Proszek przeciw poceniu nóg. Proszek ten usuwa pot nóg i wywięzujący się z niego niemiły odór, konserwuje obuwie i jest nieszkodliwym. Cena pudełka 50 c.

Pomada Tannochinowa J. Pserhofera, od dawien dawna przez lekarzy i osoby prywatne uznana jako najlepszy środek do porostu włosów. Gustowny wielki słoik 2 złr.

Plaster uuiwerslauy profesora Steudla wielokrotnie uznany przy ranach od pchnięcia i cięcia, trudnych do wyleczenia wrzodach wszelkiego rodzaju, także starych, peryodycznie odnawiających się wrzodach na nogach, uporczywych wrzodach gruczołów, przy bolących nowotworach, zanogcicy, bolących i rozognionych piersiach, odmarzłych członkach i podobnych cierpieniach. Słoik 50 c.

Uniwersalna sól przeczyszczająca A. W. Bullricha. Wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom utrudnionego trawienia, jak bólom głowy, zawrotowi, kurczom żołądka, paleniu żołądka, cierpieniom hemoroidalnym, zatwardzeniu itd. Paczka 1 złr.

Wszelkie francuskie szczególności są albo na składzie, albo na żądanie punktualnie i najtaniej będą sprowadzone.

Rozsyłka pocztą niżej 5 złr. tylko za poprzedniem otrzymaniem kwoty przekazem pocztowym, większe kwoty także za zaliczką.

Prawie wszystkie powyższe szczególności ma także na składzie p. W. REDYK, aptekarz w KRAKOWIE. 1685 3-12

P. T.

Przez długoletnie doświadczenie w mej praktyce sprzedaży **maszyn do szycia**, mając zawsze najlepsze **wyroby** na składzie, pozyskałem sobie ogólne zaufanie P. T. Publiczności, które starać się będę nadal utrzymać. Pomiędzy tysiącami, którzy odemnie maszyny do szycia familijne, jak i dla użytku rzemieślników zakupili, nie znajdzie się pewnie nikt, coby nie był ze mnie zadowolony.

Niemiecki wyrób, który obecnie ma bezsprzecznie wielkie zalety, wyparł zupełnie przestarzałe tak zwane „Amerykańskie oryginalne Singera" maszyny do szycia, a o prawdziwości mego twierdzenia każdy, nawet nieznawca, przekonać się może.

Przy kupnie maszyny udzielam wszelkich możliwych ułatwień; na wypłaty miesięczne po złr. 4; przy płaceniu gotówką odpowiedni udzielam rabat.

Używane maszymy przyjmuję w zapłacie i daję zupełną gwarancyę.

W Krakowie nauka, oraz przesyłka na prowincyę do pierwszej stacyi kolejowej załatwia się bezpłatnie. 1640 6-?

Z najgłębszem uszanowaniem

Telesfor Jonas.

Kraków; ulica Św. Jana, Nr. 5.
Skład główny Maszyn do szycia **Phoenix** na całą Galicyę.

ZABAWKI

łamigłówki, lalki,
MUZYKI,
zabawki ruchliwe,
kaska, szable, karabiny,
puzony itd.
świeżo asortowane od **najtańszych cen** zacząwszy
poleca
Wilhelm Fenz
w Krakowie.

Wilhelm Fenz

w Krakowie

ma zaszczyt donieść, że urządził

Wystawę Prezentów

złożoną z najnowszych i najmodniejszych przedmiotów; poleca ją łaskawym względom Szanownej Publiczności i o liczne odwiedziny uprasza.

Drobne graciki od **30** centów w zwyż. — Obstalunki zamiejscowe odwrotnie. — Opakowanie nie liczy się wcale. 1731 2-2

OZDOBY

NA DRZEWKO,
latareczki,
gwiazdy,
aniołki i świeczki
otrzymał świeżo
i poleca
Wilhelm Fenz
w Krakowie.

L. 34218/83.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo za wynagrodzeniem ryczałtowem utrzymania w dobrym stanie w ciągu roku 1884 wszelkich napraw części umundurowania, przyborów i przyrządów straży pożarnej miejskiej, należących do robót

a) brązowniczych;
b) blacharskich;
c) dostawy i wprawiania szkieł do latarń straży pożarnej;

odbędzie się w dniu **27 Grudnia b. r.** w wydziale ekonomicznym o godzinie 11 przedpołudniem publiczna licytacya za pośrednictwem „deklaracyj" pisemnych.

Wadyum wynosi na roboty brązownicze złr. **20** (dwadzieścia); na roboty blacharskie złr. **10** (dziesięć); a na dostawę szkieł złr. **10** (dziesięć). 1740

Deklaracye pisemne, wypełnione na formularzu w biurze Ekonomatu miejskiego otrzymanym, na stemplu 50 ct. przepisanym, przyjmowane będą tylko w dniu licytacyi o powyższym czasie przez komisyę licytacyjną.

Warunki licytacyjne ogólne i szczegółowe mogą być przejrzane w Wydziale I-szym Magistratu codziennie od godziny 11-ej przedpołudniem do 1-ej popołudniu.

Kraków 9 Grudnia 1883 r.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . .	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 1582 21-

M Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14
naprzeciw kościoła Panny Maryi

Z gumy i pęcherza przyrządy

tylko prawdziwe i w gatunku francuskim
(z rękojmią jako nieszkodliwe) za tuzin 60 cnt., 2 złr., 3 złr., 4 złr., wysyła pod dyskrecyą en gros & en detail

S. ERNST, Wien, I., Kärntnerstrasse 45, Ecke der Krugerstrasse,

uznane jako najtańsze i najdoskonalsze źródło odbioru w Wiedniu. Dom komisowy także w Paryżu. 1460 23-26

Berlin. **Jan Hoff** St. Petersburg.

c. k. nadworny fabrykant przetworów słodowych w Wiedniu.

Jana Hoffa
Słodowe PIWO Zdrowia
przeciw ogólnemu osłabieniu, cierpieniom piersiowym i żołądkowym, wychudnięciom, niedokrewności i nieprawidłowym funkcyom organów brzusznych. Najlepszy środek wzmacniający dla ozdrowieńców po każdej chorobie. Cena flaszki **56** centów.

Jana Hoffa
CUKIERKI SŁODOWE
przeciw kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu niezrównane. Z powodu licznych naśladowań uprasza się zwracać uwagę na niebieskie opakowanie i markę ochronną prawdziwych cukierków słodowych. (Portret wynalazcy.) Niebieskie pudełka po **60, 30, 15 i 10** ct.

Kto rzeczywistej pomocy szuka, znajdzie ją! Gdzie już nic nie pomogło, tam jedynie prawdziwe, 59 razy odznaczone Jana Hoffa odżywcze przetwory słodowe przyniosły w tysiącznych rozpaczliwych wypadkach pomoc i uleczenie i wróciły cierpiącym życie i zdrowie.

WŁASNE SŁOWA UZDROWIONYCH:

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych przetworów słodowych Pana

JANA HOFFA,

c. k. nadwornego dostawcy, c. k radcy, nadwornego dostawcy prawie wszystkich Dworów Panujacych Europy **w Wiedniu**; Fabryka: **Grabenhof, Bräunerstrasse 2.**, Comptoir i Skład fabryczny: **Bräunerstrasse 8.**

POŚWIADCZENIE

Antwerpia 12 września 1883.

Czcigodny Panie! W załączeniu przesyłam 10 franków, za które upraszam o przysłanie mi skoncentrowanego wyciągu słodowego. Jana Hoffa piwo zdrowia*) piję już od 6 lat; otrzymuję je regularnie z Amsterdamu. Nie mogę Panu słowy wyrazić tego, jak błogie skutki Pańskie przetwory zdziałały u mojej rodziny. Ja i mój syn cierpieliśmy na żołądek, nie mieliśmy apetytu i nie mogliśmy spać. Moja córka była nerwową i cierpiała na bladaczkę. Pański balsam zdrowia i życia — tak zowiemy Pański wyciąg słodowy — przywrócił nam zdrowie. Jakże słusznie i trafnie wyraził się Jego król. Wys. ks. Antoni Hohenzollern w piśmie swem przy udzieleniu Panu złotego medalu zasługi: „Do nikogo nie można lepiej zastósować napisu: *Bene merenti*, jak do Pana." I król. Mość Danii powiedział też, że sam zauważył siłę leczniczą Jana Hoffa wyciągu słodowego na sobie i swej rodzinie królewskiej. — Czytałem wszystkie Pańskie ogłoszenia i wraz z moją rodziną życzę Panu jak najdłuższego życia dla pożytku ludzkości. Mam zaszczyt kreślić się z wyrazem wysokiego szacunku dla W. Pana zawsze wdzięczny **v. Westphal**, major, czasowo tu zamieszkały, Hotel Wien.

*) **Ostrzeżenie przed naśladowaniem.** Tak zwany wyciąg słodowy Hoffa, na którego etykiecie brakuje portretu wynalazcy Jana Hoffa (wszystkie przetwory Jana Hoffa muszą mieć na etykiecie tę markę ochronną) nie należy przyjmować, ponieważ jest naśladowanym a nie prawdziwym.

Wiedeńskie urzędowe orzeczenie lekarskie

Jana Hoffa słodowe piwo zdrowia i czokolada słodowa, które w tutejszym szpitalu garnizonowym używano, okazały się jako dobry środek pomocniczy przy leczeniu, mianowicie wyciąg słodowy, używany był chętnie przez chorych z chronicznemi cierpieniami piersiowemi; również i słodowa czokolada zdrowia stanowiła dla rekonwalescentów i przy osłabionem trawieniu po ciężkich chorobach środek pokrzepiający i bardzo ulubiony.

Wiedeń 13 grudnia 1878. **Dr. Loeff**, star. lekarz stab., **Dr. Porias** l. stab.

Ceny prawdziwego Jana Hoffa słodowego piwa zdrowia: 13 flaszek 6·06 złr. 28 flaszek 12·68 złr., 58 flaszek 25·48 złr. Od 13 flaszek wyżej dostawa do domy opłatnie. Do rozsełki z Wiednia. 13 flaszek 7·26 złr., 28 flaszek 14·60 złr., 58 flaszek 29·10 złr. — ½ kil. Czokolady słodowej I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1. (przy większych ilościach rabat. Skoncentrowany wyciag słodowy 1 flakon 1·12 złr. ½ flakonu 70 ct. — Cukierki słodowe 1 woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczka). Pierwsze i jedynie prawdziwe Jana Hoffa śluz rozrzedzające cukierki słodowe są opakowane w niebieski papier.

Główne Składy: w Krakowie: apteki: J. Trauczyński, A. Redyk, A. Siedlecki, E. Radler, E. Stockmar, J. Wiszniewski; i w handlach: Ed. Fuchs, Jan Janiga, W. Fenz i St. Feintuch. Podgórze: aptek. Skakalski. Biała: R. Harok, Ad. Gürtler, C. Zabystrzan. Budzanów: E. Jasieński. Bochnia: J. Michnik. Brody: we wszystkich aptekach. Drohobycz: apt. F. Jabłoński. Czerniowce: apt. J. Golichowski, Bracia Tabakar, Ig. Schnirch. Jarosław: apt. J. Rohm, S. Ellenberg, Wisłocki. Jasło: J. Braglewicz. Kołomyja: J. Sidorowicz i E. Stenzl. **Lwów**: Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban. Nowy Sącz: J. Grossbard. Przemyśl: M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki. Rzeszów: apt. A. Karpiński, Schaitter & Comp., Ed. G. Neugebauer. Sambor: apt. K. Maresch, Aleksiewicz. Sanok: Hochdorf. Stanisławów: apt. Jan Macura. Stryj: D. J. Nussenblatt & Comp. Tarnów: W. Müldner & Comp. Tarnopol: apt. Jamrogiewicz, Herm. Kahane, Fleischmann. Suczawa: apt. L. Tomaszewski. Sądowa Wisznia: apt. Włodzimirski i we wszystkich innych reformowanych aptekach krajowych. — **Niżej 2 złr. nie będzie wysłanem.** 1577 20-28

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.